PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY. POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, III. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. — Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, poseł do Rady państwa.

Nr. 46. Kraków, dnia 17 listopada 1918. Rok XIX.

Ludowy rząd republiki polskiej.

Do ludu polskiego! Robotnicy, włościanie i żołnierze polscy!

Nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników — rządy militarnego ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość — lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego. Nie może losem narodu polskiego nadal kierować Rada Regencyjna, przez obce i wrogie czynniki nam narzucona, która swoją ugodową i reakcyjną polityką, oddającą jednocześnie niemal dyktatorską władzę w ręce austryackiego żołdaka, Rozwadowskiego, pcha naród polski ku przepaści.

Ludu polski! polski chłopie i robotniku!

Jeżeli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej polskiej.

W przekonaniu, iż sprostasz temu wielkiemu a świętemu zadaniu, z polecenia ludowych i socyalistycznych stronnictw b. Królestwa i Galicyi ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Polski i do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego władzę całkowicie i niepodzielnie obejmujemy, ślubując sprawować ją sprawiedliwie ku dobru i pożytkowi ludu i państwa polskiego, nie cofając się jednak przed surową i bezwzględną karą wobec tych, którzy nie zechcą uznać w Polsce władzy demokracyi polskiej. Jako tymczasowy rząd ludowy polski postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

1) Państwo polskie, obejmujące sobą wszystkie ziemie zamieszkałe przez lud polski z własnem wybrzeżem morskiem, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową, której pierwszego prezydenta obierze sejm ustawodawczy;

2) Rada Regencyjna, działająca na szkodę narodu polskiego, z dniem dzisiejszym z woli ludu polskiego przestaje istnieć. W razie, gdyby Rada Regencyjna oraz rząd, przez nią stworzony, tej woli ludu polskiego nie chciały się poddać, ogłoszone będą za wyjęte z pod prawa. Ściganie, ujęcie i oddanie ich w ręce naszych władz wykonawczych będzie obowiązkiem każdego obywatela państwa polskiego;

3) Istniejącemu obecnie w Warszawie prowizorycznemu rządowi urzędniczemu rozkazujemy niniejszem natychmiast podporządkować się nam i sprawować swe funkcye aż do chwili otrzymania od nas bliższych instrukcyi, w przeciwnym razie będą postawieni w stan oskarżenia przed trybunałem ludowym, którego skład i kompetencye będą niebawem ogłoszone;

4) Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego bez różnicy płci, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego głosowania. Ordynacya wyborcza będzie ogłoszona w ciągu najbliższych kilku dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce mającym 21 lat skończonych;

5) z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strejków;

6) wszystkie w Polsce donacye i majoraty ogłaszamy niniejszem za własność państwową, dla przeciwdziałania spekulacyi ziemią będą wydane osobne przepisy;

7) wszystkie lasy zarówno prywatne jak i dawne rządowe ogłaszamy za własność państwową, sprzedaż i wyrabywanie lasów bez specyalnego pozwolenia od chwili ogłoszenia niniejszego dekretu jest wzbronione;

8) w przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszem 8-godzinny dzień roboczy;

9) po ukonstytuowaniu się ostatecznem przystąpimy natychmiast do reorganizacyi na zasadach szczerze demokratycznych rad gminnych, sejmików powiatowych i samorządów miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicyi ludowych, któreby zapewniły ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych i należyte postawienie sprawy aprowizacyi ludności. Zapewnienie jej niezbędnych po taniej cenie artykułów spożywczych uważamy za jeden z pierwszych naszych obowiązków. W tępieniu zbrodniczej spekulacyi i ukrywaniu zapasów i w ułatwianiu dostarczania żywności oprzemy się na organizacyach samorządowych i społecznych.

Na sejm ustawodawczy wniesiemy projekty następujących reform społecznych:

a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego i dróg komunikacyjnych, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić;

c) udział robotników w administracyi tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną odrazu upaństwowione;

d) prawo o ochronie pracy, ubezpieczeniu od bezrobocia, chorób i na starość;

e) konfiskaty kapitałów powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacyi artykułami pierwszej potrzeby i dostaw do wojska;

f) wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.

Polaków zamieszkałych na ziemiach byłego księstwa Litewskiego wzywamy, aby w braterskiej zgodzie z narodami litewskim i białoruskim dążyli do odbudowania państwa litewskiego w dawnych jego historycznych granicach. Polaków zaś ze wschodniej Galicyi i na Ukrainie do pokojowego załatwienia kwestyi spornych z narodem ukraińskim, aż do ostatecznego ich uregulowania przez miarodajne czynniki obu narodów.

Ludu polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić, są najniezbędniejsze. Bez urzeczywistnienia ich Polska nigdy nie dźwignie się z dzisiejszej nędzy, bezwładu i upokorzenia. Urzeczywistnieniu tych reform na obszarze całej Polski stoi na przeszkodzie to, iż część jej jeszcze znajduje się w posiadaniu rabujących ją i niszczących wojsk niemieckich. Dlatego też nie mamy w swym składzie przedstawicieli Ludu z Poznańskiego, dlatego też chwilowo nie urzędujemy w Warszawie — stolicy Polski.

Wierzymy iż lud niemiecki, który z takim trudem dochodzi u siebie w domu do władzy rozkaże swym wojskom bezwłocznie opuścić wszystkie ziemie polskie, odda nam naszych najlepszych obywateli z Piłsudskim na czele, jak również jeńców wojennych i robotników więzionych dotychczas w Niemczech. Ale, gdyby wojska niemieckie nie ustąpiły dobrowolnie z całej ziemi polskiej, to wezwiemy cię Ludu polski, abyś z bronią w ręku szedł ją uwalniać od niemieckiego najazdu, jednoczyć w całość państwową. Dlatego też organizowanie regularnej armii ludowej uważamy za jedno z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań. Wierzymy, że młodzież wiejska i robotnicza z radością stanie w szeregach rewolucyjnej armii polskiej, z Ludu wyszłej, politycznych i społecznych praw Ludu pracującego broniącej, Rządowi ludowemu wiernie i całkowicie oddanej, jedynie jego rozkazom podległej.

Tworzenie tej armii, wobec nieobecności Józefa Piłsudskiego, powierzamy jego zastępcy pułkownikowi I brygady Legionów polskich Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

Ludu polski! wybiła godzina twego czynu. Weź wielkie dzieło wyzwolenia twej ziemi, przesiąkniętej potem i krwią twych ojców i praojców w swe spracowane, mocne dłonie i przekaż następnym pokoleniom wielką i wolną, zjednoczoną Ojczyznę. Stań, jak jeden mąż, do czynu, nie poskąp wielkiemu dziełu wyzwolenia Polski i pracującego w niej człowieka ani mienia, ani ofiar, ani życia.

Was bratnie narody litewski, białoruski, ukraiński, czeski i słowacki wzywamy do zgodnego z nami współżycia i wzajemnego wspierania się w wielkiem dziele tworzenia związku wolnych i równych narodów.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki polskiej: Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Gabryel Dubiel, Maryan Malinowski, Jędrzej Moraczewski, Tomasz Nocznicki, Juliusz Poniatowski, Edward Rydz-Śmigły, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugutt, Wincenty Witos, Bronisław Ziemięcki.

Lublin—Kraków, dnia 7 listopada 1918.

Republika polska. Tymczasowy Rząd Ludowy.

OBYWATELE!

Reakcyjne i ugodowe rządy Rady regencyjnej zostały przez lud polski obalone. Z polecenia stronnictw ludowych i socyalistycznych b. Królestwa i Galicyi ogłaszamy się za „Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej“. Ujmując w swe ręce pełnię władzy do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego, Komendantem naczelnym wszystkich wojsk polskich mianujemy zastępcę J. Piłsudskiego, pułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego.

Tymczasowy rząd Ludowy Republiki Polskiej: Tomasz ARCISZEWSKI, Ignacy DASZYNSKI, Medard DOWNAROWICZ, Gabryel DUBIEL, Maryan MALINOWSKI, Jędrzej MORACZEWSKI, Tomasz NOCZNICKI, Julian PONIATOWSKI, Wacław SIEROSZEWSKI, Błażej STOLARSKI, Stanisław THUGUT, Wincenty WITOS, Bronisław ZIEMIĘCKI.

LUBLIN—KRAKÓW, 7 listopada 1918.

Żołnierze polscy! Do broni!

Jako zastępca komendanta Józefa Piłsudskiego, minister wojny i naczelny dowódca wojsk Polskiej Republiki ludowej, wzywam wszystkich Polaków, którzy w jakiejkolwiek armii pełnili służbę wojskową, wszystkich żołnierzy Polskiej Organizacyi Wojskowej, by w najbliższych polskich komendach stawali do szeregu. Burza wojenna

kona, lecz jej podmuchy wstrząsają jeszcze światem.

Z bagnetów wał ochronny trzeba tworzyć — fortece Republiki Polskiej! Więc bieda... broń żołnierze, niech się rozpęta cała polska moc twórcza wojskowa, niech ziemia polska zagrzmi krokiem żołnierskim! Z zawrotną szybkością spełniają się przeznaczenia ludów, nadążyć trzeba, byśmy w tyle nie zostali bezsilni! Okażmy, że godni jesteśmy losu, który nam pozwala zwać się żołnierzami Republiki Polskiej!

EDWARD RYDZ-ŚMIGŁY, generał.

LUBLIN, 7 listopada 1918.

Skład rządu.

Lublin, 7 listopada.

Skład rządu polskiej Republiki ludowej jest następujący:

Prezydyum i sprawy zagraniczne: **Ignacy Daszyński** (P. P. S. D.);

Sprawy wewnętrzne: **Stanisław Thugutt** (Polskie Str. Ludowe Król. Pol.);

Poczta i komunikacya: **Jędrzej Moraczewski** (P. P. S. D.);

Oświata: prof. **Gabryel Dubiel** (P. S. L. Galicyi);

Przemysł. **Bronisław Ziemięcki** (P. P .S.);

Praca i opieka społeczna: **Tomasz Arciszewski** (P. P. S.);

Rolnictwo: **Juliusz Poniatowski** (P. S. L. Król.);

Aprowizacya: **Wincenty Witos** (ustąpił);

Roboty publiczne: **Maryan Malinowski** (P. P. S.);

Wojsko: płk. **Edward Rydz-Śmigły** (Bezp.);

Kooperatywy: **Medard Downarowicz** (Stronnictwo Niezawisłości Narodowej);

Propaganda i agitacya: **Wacław Sieroszewski** (S. N. N.);

Bez teki: **Tomasz Nocznicki** (P. S. L. Król.) i **Błażej Stolarski** (P. S. L. Król.).

Reszta tek jeszcze nie obsadzona.

Nowy polski rząd ludowy.

Spadły wreszcie z głów 3 naszych ciemięzców krony jak łupiny orzecha, lud roboczy, dotąd gnębiony i pomiatany uchwycił rządy w swe ręce. Muszą też paść wreszcie i 3 ersatzkorony 3 królików (trójosobowa rada regencyjna), wstanowionych przez śp. dwóch cesarzy centralnych do szopki polskiej.

Lud polski ma już dość szopki, chce wreszcie otrzymać pełnię należnych mu praw, chce wreszcie rządzić sam sobą. Dość było kurateli burżuazyjnej. Wreszcie lud wyrósł na mocarza i ogłasza swą pełnoletność tak, jak wszytkie ludy okoliczne. Wyrazem woli ludu jest powstały w Lublinie

rząd chłopsko-robotniczy.

Lud polski przemówił doniosłym głosem, lud zmartwychwstał z wiekowej niewoli. Zdawałoby się, że w chwili obalania tronów największych mocarzy świata, w chwili tryumfu ludu pracującego zachodu i wschodu, także wola ludu polskiego będzie uszanowana. Tymczasem burżuazya polska trzyma kurczowo trumnę niewoli ludowej i nie chce pozwolić mu pozwolić powstać z grobu, jaki usypali mu śp. 3 mocarze zaborczy przy pomocy szlachty polskiej.

Burżuazya polska, która wieki panowała nad ludem polskim, nie może się pogodzić, by Polską mieli rządzić chłopi i robotnicy. Burżuazya krzyczy, że rząd ludowy w Lublinie łamie zgodę narodową.

Wedle pojęcia burżuacyi zgoda narodowa panuje wtedy, gdy rząd stanowią obszarnicy, fabrykanci i napędzeni austryaccy ministrowie i generałowie!

Wedle niej w Polsce ma rządzić **10.000** uprzywilejowanych obszarników, fabrykantów i śp. burokratów austryackich. Widzieliśmy też, jak burżuazya a szczególnie narodowa „demokracya“ nawoływała do zgody i posłuszeństwa rządowi we Warszawie, w którym zasiadali obszarnicy, fabrykanci, kapitaliści, **byli austryacki minister kolei oraz były austro-węg. generał** W Galicyi zaś mieliśmy zgodnie słuchać **jaśnieoświeconego księcia i 2 austr. generałów hrabiów (w tem wprawdzie 1-go niemca ale za to hrabiego!)** To miał być polski rząd „demokratyczny“, który miał nadać „demokratyczne“ prawa.

Wreszcie nawet burżuazya widziała, że są to kpiny z ludu i to w tak krytycznym czasie. Rząd warszawski runął i przyszedł tymczasowy rząd urzędniczy z dyrektorem krakowskiego syndykatu rolniczego na czele. Ludzie ci może są dobrzy na urzędników ministeryalnych, ale nie na kierowników nawy państwowej w tak przełomowej chwili.

Wreszcie tej szopce położył kres lud ale spotkał się z uporem burżuazyi, która uważa się za naród a milionowe masy chłopów i robotników za przyczynek do ozdoby.

Pytamy się każdego nieuprzedzonego,

czy w Polsce jest więcej szlachciców czy chłopów, czy więcej jest fabrykantów czy robotników?

Który zatem rząd jest narodowy? Czy obszarników i fabrykantów, czy też chłopów i robotników? Każdy odpowie łatwo na to pytanie. Tylko nasza burżuazya a szczególnie narodowa „demokracya“ jest zdania, że rząd obszarników i fabrykantów jest narodowy, a rząd chłopów i robotników jest klasowy.

Biedaczka przyzwyczajona do dotychczasowej wszechwładzy burżuazyi nie może zrozumieć, że casy się grubo zmieniły, że zwaliły się trony, — sądzi, że tron burżuazyi jest nietykalny. Grubo się tedy myli. Jeżeli lud obalił trony mocarzy z „bożej łaski“, to obali także rządy burżuazyi z łaski napędzonych cesarzy. Z tem burżuazya nasza musi się pogodzić. Niech będzie zadowolona, że przez tyle lat rządziła, że dopiero teraz kończą się jej rządy, taki jest bieg historyi. — Królowie musieli się podzielić władzą ze szlachtą, następnie szlachta z burżuazyą, burżuazya wreszcie musiała poczynić ustępstwa klasom pracującym, obecnie zaś lud pracujący bierze rząd w swe ręce. Najlepiej się z tem pogodzić i siądnąć do wspólnej pracy. Lud nie chce rozlewu krwi i walki bratobójczej, chce kierować swym losem a do współpracy przyjmie chętnie burżuazyę.

Niech burżuazya zrozumie,

że za rządem ludowym w Lublinie stoi lud roboczy w mieście i na wsi.

Na ogromnem zgromadzeniu w krakowskim Sokole w d. 10 bm. przeciwko rządowi ludowemu oświadczył się przy głosowaniu jeden (wprawdzie olbrzymi i gruby) burżuj. Kilku burżujów nie miało odwagi podnieść rąk z protestem.

Rząd ludowy musiał powstać w Lublinie, gdyż w Warszawie siedzieli jeszcze Prusacy. Rząd składa się z ludowców i socyalistów, z chłopów i robotników. Poseł Witos w ostatniej chwili ustąpił ze rządu, gdyż **przestraszył się hrabiego** Lasockiego i milionera Długosza. Nie wątpimy ani na chwilę, że lud wiejski, mając do wyboru **reformę rolną** z jednej strony **a hrabiów i milionerów** „ludowcowych“ z drugiej strony łatwo znajdzie wyjście. Wykazało to olbrzymie zgromadzenie włościan w **Tarnobrzegu**, na którem **złożono z posielstwa hrabiów** Lasockiego i Tarnowskiego, oraz wybrano **włościański** zarząd powiatu. Podobny ruch widzimy w innych powiatach. Przysłowiowy **rozum chłopski** nie zawiedzie dziejowej chwili. Jeżeli p. Witos **boi się hrabiów**, to lud wiejski przejdzie nad nim do porządku dziennego, tak jak przeszedł nad większymi od niego politykami ludowymi.

Do włościan apelujemy, by w tej dziejowej chwili, kiedy ważą się losy ludu, stanęli ramię w ramię z robotnikami, jak to zrobili włościanie w Królestwie Polskiem.

Pamiętajmy, że rząd ten zapowiedział wielkie reformy: **wywłaszczenie obszarników i reformy społeczne** i że przeprowadzenie tych reform zależy **od poparcia rządu przez masy włościan i robotników.**

Daremne złorzeczenia...

Ogłoszenie chłopsko-robotniczej Republiki polskiej wywołało szał wściekłości wśród klas posiadających! Szczególniej pod adresem prezydenta ministrów tow. Daszyńskiego posypały się dzikie obelgi i pogróżki. Cała burżuazyjna gadzinowa prasa, różne „Kuryerki“ i podo-Gońce wysypały całe worki obelg i przezwisk, rozwścieczone niespodziewanym dla nich faktem, iż lud polski poważył się wbrew wiedzy i woli „starszych braci“ chwycić władzę w swoje ręce! Niewątpimy, że to rzecz dla dotychczasowych wielmożów wielce niedogodna i bolesna, że pociągnie dla nich wiele — najdelikatniej mówiąc — nieprzyjemności! Ale Lud przecież nie poto żyje, aby panom robił przyjemności! Z tem się panowie muszą raz na zawsze dokładnie oswoić, **iż dawne rządy już się skończyły** i że ich żadna siła nie powróci. — Nie wątpimy ani na chwilę, że to Ludowi nie pójdzie tak łatwo, że czekają Lud jeszcze ciężkie i srogie walki i boje — ale zwycięstwo musi być naszem!

I o tem wiedzą doskonale panowie kapitaliści i dlatego taki szał ich ogarnął i dla tego ich gzeciarze tak wyją przeraźliwie i pustym krzykiem starają się odpędzić strach i wściekłość. Nic im to nie pomoże, bo dobra i słuszna sprawa musi zwyciężyć — a tem jest zwycięstwo Ludu!

Ale już z tych kilku słów widzicie, iż grozi sprawie Ludowej niebezpieczeństwo ze strony kapitalistów i burżuazyi i dla tego trzeba nam być gotowymi do obrony swobód uzyskanych! Nie śmie teraz ani jednego człowieka braknąć w organizacyi bo tylko jednością silni — zdołamy się oprzeć naporowi wrogów!

Pamiętajcie Twarzysze, iż jesteśmy dopiero przy początku drogi do Wolności! Czeka nas walka długa i ciężka — więc świadomi swych celów stójmy wytrwale pod naszym zwycięskim sztandarem!

Piłsudski w Warszawie.

Wsobotę dnia 9 b. m. wrócił wreszcie do Warszawy komendant **Piłsudski** wraz z płk. Sosnkowskim, uwolniony z więzienia przez zwycięską rewolucyą niemiecką. Całe społeczeństwo wita go gorąco jako człowieka, który od lat walczył pod sztandarem wyzwolenia narodu i ludu polskiego z obcej niewoli.

Rada regencyjna złożyła władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich Piłsudskiemu.

Do Warszawy wyjechali politycy wszystkich zaborów w celu naradzenia się nad obecną sytuacyą polityczną. Do Warszawy przeniesie się teraz rząd lubelski.

WARSZAWA W RĘKACH POLSKICH.

Dnia 10 b. m. w nocy wojska polskie zajęły wszystkie posterunki, będące dotąd w posiadaniu wojsk niemieckich. Komendantem miasta jest płk. **Minkiewicz** Zrewoltowani żołnierze niemieccy utworzyli rady żołnierskie i wracają do Niemiec.

LWÓW SIĘ BRONI, PRZEMYŚL ODZYSKANY.

Przeciwko zamachowi Ukraińców, którzy podstępnie opanowali Lwów, zerwała się młodzież do walki i odzyskała znaczną część miasta, zdobyła na Ukraińcach karabiny maszynowe a nawet armaty. Walczą nawet dzieci i to z ogromnem bohaterstwem z trzykrotną przewagą ukraińską.

Przemyśl odbili Ukraińcom 5 pp. polskiej. Całą wschodnią Galicyę zajęli Ukraińcy. O przynależności jednak Galicyi wschodniej nie może decydować chwilowa przewaga Ukraińców lecz kongres międzynarodowy.

Republika w Niemczech.

Nadszedł wreszcie dzień zwycięstwa ludu niemieckiego. D. 9 b. m. pod grozą strejku generalnego w Berlinie **abdykował** cesarz niemiecki i król pruski w jednej osobie — Wilhelm. Socyalna demokracya ogłosiła zaraz **republikę.**

To, na cośmy czekali od szeregu miesięcy, stało się faktem. Po caracie rosyjskim runął drugi jeszcze groźniejszy carat niemiecki, który broczył w morzu krwi milionów ludzi przez **51** miesięcy. Sprawiedliwość ludu dosięgła wreszcie winowajcę wojny światowej, który dla dodania blasku swej koronie rzucił miliony żołnierzy, **ojców rodzin, na straszną rzeź,** jakiej nie znają dzieje ludzkości. Pod taranem potęgi militaryzmu pruskiego ugięła się cała Europa i trzeba było dopiero pomocy Ameryki i innych części świata, by wesprzeć bohaterstwo francuzów i powalić na ziemię butnych krzyżaków.

Otrząsnął się wreszcie także lud niemiecki i przejrzawszy na oczy obalił tron nowoczesnego Nerona, który krwią i pożogą znaczył swe zwycięstwo, i proklamował na gruzach obalonego tronu mocarza „z bożej łaski“ republikę i rządy ludu roboczego.

Warto przypomnieć chwilę konania monarchi niemieckiej.

Pierwszy wyłom w caracie niemieckim zrobiła

rewolucya marynarzy w Kilonii,

wojennym porcie niemieckim, która ogłosiwszy republikę, przeniosła się do Hamburga, Lubeki, Kolonii i innych miast niemieckich. Czerwoni marynarze wojennej floty niemieckiej, którzy już 2 lata temu buntowali się, uratowali honor ludu niemieckiego i skierowali proletaryat niemiecki na drogę walki z tyranią militarną, która zakończyła się zwycięstwem ludu pracującego. Na głos z północy odezwało się echo na południu, bo oto w Monacrium,

w Bawaryi ogłoszono republikę.

Wszędzie, po całych Niemczech rozlał się ruch republikański. Mimo to butny tyran berliński trzymał się do ostatniej chwili kurczowo tronu, tonącego w krwi i łzach milionów ludzi. Ani in-

teres narodu niemieckiego ani nacisk koalicyi nie mogły skłonić cara Wilhelma do abdykacyi. Wtedy cierpliwy dotąd lud niem. poczuł nagle swoją siłę i za jednym zamachem usunął precz mocarza, przed którym pół roku temu drżała cała Europa. Mianowicie socyalna demokracya postawiła cesarzowi ultimatum

złożenia korony do g. 12-tej w sobotę, ew. do 6-ej wieczór pod groźbą generalnego strejku!

Biedny Wiluś nie mógł się namyśleć i uciekł z Berlina do głównej kwatery. Socyalna demokracya proklamowała strejk generalny. W ostatniej chwili jeszcze próbował Wilhelm oporu, nakazał ściągnięcie wojsk niemieckich, ale, gdy **proletaryusze w mundurach przeszli na stronę ludu**, ugiął się przed wolą ludu, i abdykował, poczem lud proklamował republikę. Straszne dla niego przeznaczenie dziejów spełniło się. Naprzód przyczynił się sam do obalenia caratu rosyjskiego, upadku monarchii austro-węg., poczem zgotował sobie własny upadek.

Z upadkiem tronu niemiecko-pruskiego upaść muszą wszystkie trony królików i książąt niemieckich.

A jest tego cała chmara. Królików jest 4 sztuki, a mianowicie obaleni już pruski i bawarski, dalej saski i wirtemberski; „wielkich" książąt 6 sztuk (badeński, heski, 2 meklemburskich, oldenburski, saski), książąt 5 sztuk (Anhalt, brunszwicki, 3 saskich, książątek 7 sztuk (2 Lippe, 2 Reuss, 2 Schwarzburg, Waldeck). Razem z pruskim królem było 22 sztuk. Tylko bogate Niemcy mogły sobie pozwolić na wyżywienie tak kosztownej psiarni. Miliony podatków, nałożonych na barki ciężko pracujących robotników, musiały iść na zbytki dla tej chmary pasożytów. Władcy ci „z bożej łaski", jak to uczy nas kościół katolicki cieszyli się nadto różnymi przywilejami, byli wolni od podatków, które za nich płacił lud pracujący. Sprawiedliwość społeczna wymaga, aby obecnie

majątki królików niemieckich przeznaczono na zaopatrzenie inwalidów wojennych, których przecie polityka królików zrobiła kalekami. i nędzarzami!

Wiluś drapnął do Holandyi, a król bawarski do Szwajcaryi.

Socyalistyczny rząd w Niemczech.

Socyalna demokracya utworzyła sama rząd. Mianowicie kanclerzem został poseł **Ebert**, nadto w skład rządu weszli sami socyaliści: z większości: prócz **Eberta Landsberg i Scheidemann**, z mniejszości: **Barth, Ditman i Haase**. W Rosyi i Niemczech rządzą obecnie **sami socyaliści**. — A gdy w Polsce powstał rząd ludowy z **większością chłopów**, to burżuazya z „Kuryerkiem" na czele rzuciła się jak wściekła psina na rząd ludowy. Trudno, **Polska nie może być wyspą szlachecką** w morzu rządów robotniczych.

Republika w niemieckiej Austryi.

Cesarz Karol wreszcie abdykował. Rząd niemieckiej Austryi we Wiedniu proklamował republikę i **przyłączenie niem. Austryi do republiki niemieckiej.**

Koniec światowej wojny — powstaniem Ludów!

Okrutna i dzika rzeź, zwana światową wojną, dobiega końca! Kończy się jedna z najkrwawszych i największych — a bodaj i ostatnich — w dziejach ludzkości wojen, wyniszczywszy i doprowadziwszy ludy Europy nad przepaść upadku kultury i cywilizacyi.

Kończy się ta tragedya ludów, zakutych w jarzmo militaryzmu i gnanych w ogień ciężkich walk bratobójczych za cele i interesy tych, którzy wraz z końcem rozpętanej przez nich burzy wojennej, padają w proch nicości i zagłady!... Oto wiadomości donoszą, że nareszcie butny i pyszałkowaty „pomazaniec boży", przygniatający swą brutalną łapą junkierską lud niemiecki i wygrażający całemu światu żelazną pięścią cesarz Wilhelm II, pod naporem zewnętrznych wypadków a bardziej jeszcze dzięki stanowczej postawie wzburzonych mas ludu niemieckiego zrzekł się tronu wraz z całą dynastyą...

Dziś Europa wolna od tych „pomazańców bożych", którzy dla swych dynastycznych i imperyalistycznych interesów, posłuszni woli wszechpotężnego kapitalizmu — w krwi utopili ludzkość!.

Ale ta pokuta byłaby za mała! Za tyle ofiar złożonych przez lud, za tyle zbrodni popełnionych przez tych tyranów i ich zaprzedanych służalców, za mało a nawet niczem byłoby to zadośćuczynienie w formie rezygnacyi z osobistych ich godności! Te ukoronowane głowy były nie tylko wyrazem swej osobistej pychy i zuchwalstwa, ale były uosobieniem systemu rządzenia i panowania zorganizowanych klik i klas szlachecko-kapitalistycznych, dla których wyzysk i trzymanie w niewoli politycznej i ekonomicznej niewoli masy pracującego ludu były celem i życiem!

Dziś, wraz z upadkiem tych nienawistnych dla postępu ludzkości rządów marnowładców — wali się w gruzy cały, stary porządek świata! **Wojna osiąga swój cel. Wywołana dla zwycięztwa gwałtu i podboju, kończy się zwycięstwem ludów, zwycięstwem nowego ładu opartego na równości i sprawiedliwości społecznej i politycznej!** Sprawy poszły daleko dalej jak sobie może życzył i p. Wilson... Dziś Niemcy, ogłosiły się republiką socyalistyczną.

A czy zwycięstwa koalicyi pozostaną tylko zwycięstwami imperyalistów burżuazyjnych? Czy masy wojsk koalicyjnych Włoch, Francyi, Anglii wrócą do swych domów, do ojczyzny zadowolone, że zdemokratyzowały Europę, a same nagną pokornie swe karki w jarzmo kapitalistycznej niewoli? **Dziś, wybiła godzina porachunku nietylko dla dynastyi monarchicznych ale i dla „królów" miliarderów!..** Republika aryst okratów burżuazyjnych Francyi i Ameryki i demokracya Anglii nie zadowolnią się teraz koalicyjnego proletaryatu! To, co się dokonywuje w centralnej Europie — nie ominie i reszty świata! Proletaryat obok równego prawa głosowania i wielu bardzo wielu innych praw zażąda niewątpliwie i równego rozdziału dóbr materyalnych! **Prawdziwa demokracya opierać się musi nie tylko na równości politycznej ale i społecznej!** Inaczej jest ona formą bez treści staje się frazesem i parawanem dla dalszego, tem bezczelniejszego wyzysku ze strony burżuazyi.

Tak, wraz z końcem tej wojny, skończyć się musi i niewola ludów! Ludzkość nie wróci już nigdy do starych form bytowania! **Nowe życie, nowy porządek powstaje w miejsce walącego się świata niewoli i nędzy!**

I Polska nie może pozostać w tyle. Jeżeli powstaje dziś zjednoczona i niepodległa na zewnątrz — to i wewnątrz musi mieć wolnych i równych, zadowolonych i wyzwolonych społecznie i politycznie obywateli!

Próbowano teraz i nam do Polski przenieść stare, feudalne formy ustroju z reakcyjnych jeszcze Niemiec. Zaszczepiono nam w Warszawie roślinkę o trzech konarkach zwaną **„Radą Regencyjną"**, która miała być zalążkiem władzy królewskiej w Polsce. Około tej instytucyi, stworzonej przez reakcyę pruską, zaczęły się gromadzić wsteczne żywioły polskie i narzucić ją chciały ludowi polskiemu jako symbol „prawowitej, polskiej władzy... Wszystkie te próby zawiodły! Powstał **nowy, ludowy Rząd w Lublinie, złożony z socyalistów, ludowców i radykalnej inteligencyi**, zadał ostateczny cios tej wstecznej i szkodliwej dla narodu regencyi, **proklamując Polskę jako wolną Republikę ludową!**

Upadek Wilhelma II i całej reakcyi w Niemczech, zwycięstwo rewolucyi i utworzenie Republiki niemieckiej, odbierze może nareszcie i naszej reakcyi chętkę do stawiania oporu Rządowi ludowemu w Polsce! Inaczej być nie może! **Lud dziś staje się panem świata!** Lud budować będzie nowy porządek rzeczy opartej na pracy i sprawiedliwości!

Nie chcemy niewoli i nędzy, nie chcemy hodować próżniaków! Dziś niema dwóch racyi tylko jedna: po stronie Ludu sprawiedliwość i dążenie do szczęścia wszystkich— **po stronie wyzyskiwaczy i arystokracyi samolubny, klasowy interes!**

W Polsce muszą być tylko ludzie pracy, mający za tę pracę byt ludzki i dostęp do skarbów kultury!

Jeżeli Lud żąda od klas uprzywilejowanych oddania dóbr na rzecz całości narodu i żąda, aby oni sami stali się ludźmi pracy, to nic jest to żadnym nieszczęściem dla nich.

Lud cierpiał nędzę i pracował wieki, bo tysiące lat o głodzie i w niewoli — dziś żądamy **od klas posiadających pracy w nowym, sprawiedliwym, na wolności opartym porządku!**

Robotnicy i Chłopi! Rząd utworzony w Lublinie jest naszym rządem! Hasła i cele, które ogłosił w manifeście są naszymi; do ich urzeczywistnienia potrzeba pracy i bezwzględnego oddania się Ludu pod jego rozkazy! Nie dajcie się bałamucić: jest jeszcze dość reakcyonistów, hrabiów i milionerów, zwiących się „ludowcami", którzy służyć będą wrogom Rządu ludowego i próbować będą wprowadzić w szeregi ludu pracującego — rozdwojenie!

Ramię przy ramieniu, solidarni i zdecydowani zbudujemy gmach ludowej, wolnej i szczęśliwej Ojczyzny! Jesteśmy ogromną większością narodu a więc każda drobna mniejszość poddać się nam musi! **Jeżeli cały pracujący lud, stanie solidarnie ze swoim rządem — walka w łonie narodu będzie wykluczoną!** Nieugięta nasza wola i karność zapewni Ludowi polskiemu tryumf i zwycięstwo ! **Koniec światowej wojny, niech będzie końcem naszej niedoli i niewoli!** Niepodległ jako naród, wewnątrz wolni i równi. staniemy godnie w szeregu powstającego **Związku Ludów** nowego świata!

Niech żyje republikański Rząd Ludowej Polski! Niech żyje braterstwo pracujących ludów świata!

Towarzysze i Towarzyszki!

W wykonaniu uchwały Zarządu z dnia 1-go listopada 1918 r. zwołujemy niniejszem

Nadzwyczajny Kongres

Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska.

Proponujemy następujący tymczasowy

porządek dzienny:

1) Otwarcie i ukonstytuowanie się Kongresu;
2) Obecna sytuacya polityczna;
3) Wnioski.

Delegatów na Kongres wybierają wszystkie miejscowości mające Rady Robotnicze lub Komitety partyjne w ten sposób: Ogół Towarzyszów i Towarzyszek wybiera na specyalnem w tym celu zwołanem Zgromadzeniu partyjnem 3 delegatów, w Krakowie i Lwowie każdy okręg wyborczy wybiera w ten sam sposób po trzech delegatów. Członkowie Zarządu partyjnego, Komisyi kontrolującej, jakoteż posłowie partyi są zarazem uczestnikami Kongresu. Przedstawiciele pism partyjnych i zawodowych mają głos doradczy.

O dokonanych wyborach należy zawiadomić Sekretaryat Komitetu Wykonawczego najdalej do

20 listopada 1918 r.

Każdy mandat musi być opatrzony podpisami przewodniczącego i sekretarza, oraz zaopatrzony pieczęcią dotyczącej Rady Robotniczej względnie Komitetu miejscowego, względnie podpisany przez przewodniczącego i sekretarza poufnego Zgromadzenia, na którem dokonano wyboru. Mandaty sprawdza Kongres.

Wnioski Rad i Komitetów robotniczych na Kongres należy nadsyłać najdalej do dnia 20 listopada 1918 r. Wnioski nadesłane po tym terminie nie będą uwzględnione.

Do tegoż terminu należy bezwarunkowo nadesłać sprawozdania ze stanu Organizacyi politycznej i zawodowej, oraz sprawozdanie ze stanu funduszów Organizacyi politycznej, jak nie mniej funduszu Walki robotniczej.

Termin i ostateczny porządek dzienny, jakoteż miejsce odbycia się Kongresu będzie ogłoszone w odpowiednim czasie.

Towarzysze! Ze względu na niezmiernej doniosłości wypadki, przed jakimi stoi Proletaryat polski, ze względu na konieczność bardzo szybkiego zwołania Kongresu, należy bezzwłocznie przeprowadzić wybory delegatów i nadesłać jak najdokładniejsze sprawozdanie w oznaczonym terminie.

Kraków, dnia 6 listopada 1918 r.

Zygmunt Klemensiewicz sekretarz — **Jan Englisch** przewodniczący.

Towarzysze! Robotnicy i Robotnice!

Obecna chwila nakłada na polską klasę pracującą obowiązek skupienia wszystkich sił, albowiem forma centralnej organizacyi zawodowej została zmienioną. Odtąd polska klasa pracująca oparta jest o własne siły, to też obowiązkiem każdego robotnika i robotnicy bez względu na przekonania polityczne wstąpić do organizacyi zawodowej.

Statuty, druki i sposób prowadzenia organizacyi pozostaje przejściowo taki sam, jednakże pieniądze należy składać do kas oszczędności, które po otrzymaniu zawiadomienia odeślecie z rachunkami i wykazami do centrali w Krakowie. Między związkami centralnymi a Krajową Komisyą zawodową prowadzone są układy celem podziału dotąd składanego majątku i nawiązania wzajemnego stosunku.

Polska Socyalno-demokratyczna Organizacya zawodowa stawia następujące żądania:

1. Wprowadzenie wszędzie 8-godzinnego dnia pracy.

2. Ustawowe zagwarantowanie płac minimalnych.

3. Zagwarantowanie prawa koalicyi, wolności stowarzyszeń i zgromadzeń.

4. Ustawowe uznanie mężów zaufania.

5. Zniesienie pracy nocnej dla kobiet i młodocianych robotników.

6. Zniesienie książki robotniczej.

7. Odpowiednie wyposażenie inspektorów przemysłowych i przyznanie im władzy wykonawczej.

8. Rozszerzenie ubezpieczenia w kasach chorych na rodziny robotnicze, jak również zaprowadzenie ubezpieczenia społecznego dla inwalidów, starców, wdów i sierót.

9. Zaprowadzenie sądów przemysłowych z odpowiedniem zastępstwem robotników.

10. Zaprowadzenie izb robotniczych.

11. Ustawowe zagwarantowanie płatnych urlopów.

12. Uznanie biur pośrednictwa pracy.

Towarzysze i Towarzyszki! Czeka nas wielki ogrom pracy, ażeby te skromne żądania przeprowadzić. Kapitaliści i przedsiębiorcy będą się bronić przed wprowadzeniem tych najżywotniejszych warunków bytu robotniczego. Nie możemy liczyć na pomoc robotników innych narodów, z którymi razem walczyliśmy w dawnem państwie austrackiem, to też obowiązkiem naszym stworzyć jedyną i skuteczną broń robotnika — silną Polską Socyalno-demokratyczną Organizacyę zawodową, w którejby nie brakowało ani jednego robotnika, ani jednej robotnicy.

Pamiętajmy o naszem haśle, że wyzwolenie robotników musi być ich własnem dziełem.

Krajowa Komisya zawodowa.

Reforma administracyi w Galicyi.

Od szeregu lat planowano reformę administracyi. Powołano do życia Komisyę dla reformy administracyi, która wydała nawet kilka tomów, samej jednak reformy administracyi nie posunęła ani o krok naprzód.

Polska komisya likwidacyjna, (P. K. L.) objąwszy z rąk austryaków administracyę w strasznym stanie, musiała natychmiast przystąpić do jej zreformowania. Przedewszystkiem postanowiono znieść dwoistość władz powiatowych i połączyć starostwa z wydziałem powiatowym, przyczem naczelnik pow. władzy administracyjnej, zwany komisarzem polskiej komisyi likwidacyjnej miałby przy sobie radę przyboczną, złożoną z przedstawicieli wszystkich warstw, a więc także z **robotników.**

Tow. dr **Mueller,** będący zastępcą naczelnika administracyjnego P. K. L., zażądał spensyonowania względnie przeniesienia szeregu starostów, czemu też uczyniono zadość.

W „zasłużony" stan spoczynku przeszedł starosta bocheński, nowosądecki, jasielski, wadowicki, rzeszowski, ropczycki itd. Starostę ze Sanoka przeniesiono do Nowego Sącza, gdzie odwyknie od nałogów sanockich. Nowością jest powołanie czynników obywatelskich, nieurzędniczych na stanowisko komisarzy P. K. L., którzy będą mieć władzę starostów. I tak w Łańcucie mianowano komisarzem tamtejszego posła włościanina Jachowicza, w Grybowie radykalnego obywatela ziemskiego dra Ramułta, w Żywcu posła Dobiję, który jako piekarz i młynarz zajmie się zapewne energicznie aprowizacyą powiatu itd.

Komisarzem na pow. chrzanowski tow. **Żuławskiego.**

Przez mianowanie nowych ludzi i powołanie przedstawicieli szerokich warstw ludności do współrządów w powiecie, oczyści się zgniłą atmosferę austryacką. Zmiany te wyjdą na korzyść administracyi i ludności, która będzie miała obecnie możność współpracy w kierowaniu powiatowej władzy politycznej. Brak zupełny kontroli ze strony ludności był powodem łajdackich rządów starostów austryackich. Teraz nastąpi radykalna zmiana. Pozostali starostowie, mianowani komisarzami P. K. L. muszą się zastosować do zmienionych gruntownie stosunków, gdyż w przeciwnym razie zniknął z widowni politycznej. Należy pokazać, że między administracyą austryacką a polską jest przepaść.

Dotąd starostom austryackim się zdawało, że nie oni są dla ludności, lecz ludność dla nich. Obecnie dobro ludności musi być największym obowiązkiem komisarzy. Trzeba przedewszystkiem wypchać wszelkie zaległości po starostach austryackich, poprawić stosunki aprowizacyjne i utrzymać ład i porządek w powiecie.

Po reformie pow. władz administracyjnych musi przyjść reforma gminna. Tow. dr Mueller zażądał dopuszczenia robotników do rad gminnych. Sprawa ta została załatwiona na osobnem posiedzeniu.

Robotnicy w radach gminnych

Polska komisya likwidacyjna na wniosek tow. **dr. Muellera** uchwaliła na posiedzeniu w dniu **9 b. m.** przeprowadzić tymczasową reformę wyborczą do rad gminnych **przez dodanie 4-go koła wyborczego dla robotników,** Koło to ma liczyć tyle mandatów radzieckich, ile dane koło wyborcze, a więc w małych gminach **4,** w większych **6,** **w miastach 12.** Szczegółowe przepisy mają być wypracowane w najbliższych dniach.

Komitety partyjne powinny natychmiast zwołać zebrania partyjne i wybrać kandydatów na radnych, przyczem należy uwzględnić kolejarzy, kierowników konsumów spożywczych i poszczególne zawody. W sprawie tej należy się natychmiast porozumieć z burmistrzem oraz komisarzem polskiej komisyi likwidacyjnej. Zaznaczamy, że tow. wieliccy już wprowadzili do rady miejskiej 12 swych radnych.

Wzywamy komitety, by nazwiska z podaniem zawodu i adresu proponowanych kandydatów do rady gminnej przesłali natychmiast sekretaryatowi komitetu wykonawczego P. P. S. D. w Krakowie.

Spokoju i rozwagi!

Między naszymi ludźmi znajduje się jeszcze niestety mnóstwo żywiołów, które nie mogą się pogodzić, że obecna przemiana dzieje się w sposób spokojny. Oni żądają gwałtownego przewrotu. W ich umysłach roją się rzeczy wielkie, w rzeczywistości są to tylko krzykliwe do niczego, chyba do zaburzeń i zniszczenia prowadzące warcholstwa.

Nasz nowy rząd ludowy pracuje nad budową nowej republiki ludowej na gruzach rozprzęgniętej do ostateczności pod niemiecko-centralistycznymi rządami Austryi. Więc zadanie ma trudne do spełnienia. Tutaj przychodzą osobniki będące zdania, że usunięcie tego lub owego inżyniera, majstra, czy też sztygara prowadzi do zmiany tych stosunków. Zasady te są z gruntu mylne. **Albowiem zmienia tylko osoby,** ale **nigdy systemu.** Uniemożliwiają one jedynie prędką pracę nad zasadniczem uregulowaniem stosunku pracy do pracobiorcy.

Przez takie postępowanie doszłoby do zniszczenia przemysłu i życia gospodarczego, co nie leży w interesie powstającej republiki polskiej a przedewszystkiem w interesie samych robotników. Przeto osobistości, chociaż znienawidzone przez robotników, muszą na razie pozostać dalej na miejscu, aż można ich będzie zastąpić odpowiednimi ludźmi. Więc tylko trochę zastanowienia a na wszystko przyjdzie kolej!

Kapitulacya Niemiec.

Po kapitulacyi armii austro-węgierskiej przyszła kapitulacya armii niemieckiej, gdyż **rząd niemiecki przyjął następujące warunki zawieszenia broni Focha.**

1. Wejście w życie w 6 godzin po podpisaniu.

2. Natychmiastowe opróżnienie Belgii, Francyi i Lotaryngii w ciągu 14 dni. Co z wojsk po tym terminie jeszcze pozostanie, będzie internowane albo wzięte do niewoli.

3. Wydać 5.000 dział, w pierwszej linii ciężkie i 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy min, 2.000 aparatów lotniczych.

4. Opróżnienie lewego brzegu Renu. Moguncya, Koblencya i Kolonia zostają obsadzone przez nieprzyjaciela w promieniu na głębokość 30 kilometrów.

5. Na prawym brzegu Renu utworzyć pas neutralny na 30 do 40 kilometrów głębokości. Opróżnienie to ma nastąpić w 11 dniach.

6. Z lewego brzegu Renu niczego nie przewozić; wszystkie fabryki, koleje zostawić nietknięte.

7. Wydać 5.000 lokomotyw, 150.000 wagonów, 10.000 automobilów.

8. Nieprzyjacielskie wojska okupacyjne będą utrzymywane przez Niemcy.

9. Na wschodzie wycofać wszystkie wojska poza granice z dnia 1 sierpnia 1914. Termin do tego nie podany.

10. Zrzeczenie się traktatu brzeskiego i bukareszteńskiego.

11. Bezwarunkowa kapitulacya wschodniej Afryki.

12. Zwrot stanu banku belgijskiego i rosyjskiego i rumuńskiego złota.

13. Oddanie jeńców wojennych bez tytułu wzajemności.

14. Wydanie 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 dreadnoughtów. Reszta okrętów zostaje rozbrojona i oddana pod nadzór sprzymierzonych w portach neutralnych albo w portach koalicyi.

15. Zabezpieczenie wolnego przejazdu przez Kategat, oczyszczenie pól minowych, a wszystkie forty i baterye, któreby mogły przeszkadzać temu przejazdowi zostają zajęte.

16. Blokada zostaje utrzymana. Niemieckie okręty mają być dalej zajmowane.

17. Wszystkie ograniczenia w sprawie żeglugi, zastosowane przez Niemcy do neutralnych, zostają zniesione.

18. Zawieszenie broni trwa 30 dni.

Wobec podpisania układu o zawieszenie broni **zaprzestano dnia 11 b. m. w południe kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.**

SALINARZ.

Współudział robotników w zarządzie salin.

Tydzień ubiegły pozostanie na zawsze w pamięci salinarzy. — W poniedziałek 4 b. m. tow. **Klemensiewicz** z wydziałem Rady Robotniczej w Wieliczce udał się do zarządu salin i oświadczył, że Rada Robotnicza obejmuje współudział w zarządzie. Wrażenie było piorunujące. Dotychczasowi panowie robotników zrozumieli, że odtąd nie będzie można rozdawać łaski, że **znikł system protekcyjny. — Robotnik stał się człowiekiem równym z robotnikiem-urzędnikiem. Praca dla wszytkich będzie równa — zniknie protekcya kłanianie się z fałszywą uniżonością i t. p. kwiatki.**

Urzędnicy zyskują pomoc w wykonywaniu swoich obowiązków, robotnicy z niewolników stali się obywatelami. Robotnicy i urzędnicy jednakowo interesowani są obecnie w rozwoju i rentowności salin.

We wtorek obradowała Rada Robotnicza cały dzień, ustalając poszczególne postulaty. Materyał ten zebrał tow. M. **Bobrowski** i we środę przedstawił na wspólnej naradzie, na którą przyjechał komisarz górniczy p. Zdzisław Kamiński. Oprócz delegatów Rady Robotniczej w Wieliczce, w obradach tych, jak z dnia poprzedniego na pełnej R. R. — brali udział również delegaci z Bochni. Rezultatem tych starań jest zupełna zmiana stosunków pracy i płacy w salinach, ustanowiono następujący regulamin pracy i płacy.

I. Postanowienia ogólne.

Przyjętym do pracy w Salinach może być przyjęty tylko ten, kto ukończył 18 rok życia. Przed ukończeniem 18 roku życia pozostają w pracy młodociani robotnicy tylko ci, którzy dotychczas już w salinach pracują.

Po 3 latach pracy każdy pracownik zostanie przyjęty na stałe, a następnie co 3 lata automatycznie przejdzie do wyższej klasy płac.

Po 30 latach pracy licząc od roku przyjęcia na stałe nabywają pracownicy prawa do zprowizyonowania i otrzymają emeryturę 100% według ostatnich płac, licząc w miesiącu 30 szychet.

Do każdego działu pracy przydzieleni będą mężowie zaufania wybrani przez Radę robotników, a to po jednym do każdego działu. Ci sami należeć będą również do miesięcznych konsultacyj. Na czas funkcyonowania męża zaufania o ile nie jest ukwalifikowanym należy mu się dodatek profesyonisty.

„Straż robotnicza" utrzymywaną będzie przez Saliny, a pełniący służbę tam strażnicy dostaną płacę odpowiednią do płacy szychtowej.

Do robotników ukwalifikowanych profesyonistów zaliczeni będą nie tylko kowale, ślusarze, stolarze itd. ale również także cieśle, murarze i elektrotechnicy, również do robotników ukwalifikowanych zaliczeni będą pisarze.

Szychta trwać będzie ze zjazdem i wyjazdem 8 godzin, tylko w wyjątkowych wypadkach może być ten sam robotnik po 8-mio godzinnej pracy zatrudniony, a to tylko wtedy gdyby praca

tego samego robotnika była niezbędną do utrzymania ruchu.

II. Płace.

Małoletni robotnicy (przed 18 rokiem życia) obecnie zatrudnieni „na Świecie" 4 K.

Robotnicy po ukończonym 18 roku życia a przyjęci do pracy 5 K na szychtę.

Po przyjęciu na stałe czyli po 3 latach pracy 6 K, następnie co 3 lata więcej o 1 koronę, tak iż po ukończeniu 15 lat służby ma każdy robotnik otrzymać 10 K za szychtę.

Płaca akordowa żeleźników obliczaną będzie w 3-ch stopniach jakości pracy a to: miękka, twarda czyli sól i najtwardsza czyli kamień, obliczane według najwyższej płacy szychtowej.

Za pracę pozaszychtową 50% więcej od normalnej, za pracę pozaszychtową nocną i w dni świąteczne o 100%.

Dla robotników ukwalifikowanych (profesyonistów) doliczonym będzie do płac dodatek zdolności 50%.

Wszytkie dotychczas wypłacane dodatki do płac bez względu na tytuł pozostaną aż do nastania normalnych stosunków i podwyższone będą dla wszystkich o 25%.

Robotnicy, którzy nie zajmują mieszkania salinarnego dostaną kwaterowe, żonaci 30 koron, a wolni 20 koron miesięcznie.

Chorym wypłacać się będzie pełną szychtę, z tem nadmienieniem, że w razie udowodnionej symulacyi zmuszony będzie dotyczący robotnik do zwrotu pobranej płacy.

Emeryci z przed roku 1901 zrównani będą z tymi, **którzy** zostali później zprowizyonowani, wszystkim emerytom podniesioną zostanie emerytura o 50%.

Powyższe unormowanie prac ma nastąpić od 3 listopada **br.**

We czwartek 7 b. m. odbyło się wielkie **zgromadzenie salinarzy w Bochni**, pod przewodnictwem tow. **Michalika**. O nowych warunkach pracy i płacy mówił tow. **M. Bobrowski**. Bardzo dobre wrażenie zrobiło przemówienie p. nadradcy Mazurkiewicza, który w imieniu urzędników oświadczył, że odtąd wspólną pracą i wzajemnem poważaniem, saliny będą wzorem dla **wszystkich** warsztatów pracy.

Natychmiast odwołał wszelkie ujmy przynoszące robotnikom stare austryackie zarządzenia. Serdecznie oklaskiwano to przemówienie, oraz przemówienie bardzo lubianego przez salinarzy tow. Romka, poczem odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej.

W Wieliczce odbyło się zgromadzenie w piątek 8 b. m. Sala szybu Piłsudskiego (dawniej zwana Rudolfa) nie mogła pomieścić salinarzy, tak że sień była wypełniona, sala wjazdowa i pod oknami na dworze było wielu słuchaczy, chwytając złote słowa referatu tow. **Klemensiewicza.**

Uchwalono rezolucyę, która wskazując na starania dla salinarzy, jakie poczynili nasi posłowie, wyraża im zaufanie i podziękowanie, a szczególniej tow. **Klemensiewiczowi, Dr E. Bobrowskiemu i Moraczewskiemu.**

Uznanie za pracę wśród salinarzy wyrażono w osobnym ustępie tej rezolucyi tow. **Mieczysławowi Bobrowskiemu**, potępiając wystąpienie przeciw niemu niektórych jednostek, (co miało miejsce podczas strejku), które nierozumiejąc jak bezcelowem było dalsze prowadzenie strejku, w sposób niewłaściwy zwalczali tow. M. Bobrowskiego). Rezolucyę tę uchwalono jednogłośnie.

Również uchwalono zaufanie Radzie Robotniczej.

Dalszy ustęp rezolucyi mówi o potrzebie utrzymania porządku w tych tak ważnych dla Polski dniach, o pełnieniu wszelkich obowiązków dla dobra Polskiej Republiki ludowej.

WIKTOR ADLER

Dnia 11 b. m. zmarł nagle we Wiedniu na udar serca przywódca socyalistów niemiecko-austryackich tow. dr. **Wiktor Adler,** minister spraw zagranicznych reupbliki niemiecko-austryackiej. Tow. Adler cierpiał od dłuższego czasu na chorobę serca. Zmarł mając lat 66.

Towarzyszom naszym znana jest dobrze postać tow. Adlera, niezmordowanego wodza klasy pracującej i obrońcy jej w byłym parlamencie austryackim. Tow. Adler był zwolennikiem niepodległości Polski. Przez śmierć jego poniosła dotkliwą stratę nietylko niemiecko-austryacka socyalna-demokracya, lecz także międzynarodówka robotnicza.

Czego chcemy!

Zbudzeni burzą, co od wschodu leci,
Otośmy wreszcie wyszli na ulice —
Z gniewem na ustach, my ulicy dzieci,
Opuściliśmy niewoli piwnice;
Wyszliśmy wszyscy: czy stary, czy mały,
W słońcu skąpawszy znów wybladłe lice,
By ujrzał wreszcie niezbicie świat cały: —
Że Polska w wolnej chce żyć Republice!

Wraz z nami duchy wybranych w narodzie,
Co za milionów przyszłość — żywot dali,
Z Sybiru mogił tu szli w korowodzie,
I z cytadeli grobowisk powstali;
Duchy co wszystkie okowy zrywały —
Wraz z nami wyszły w tym dniu na ulice,
Gdyśmy wołali by słyszał świat cały: —
Że Polska w wolnej chce żyć Republice!

Andrzej Chmurny.

Z Wieliczki.

Dwunastu przedstawicieli robotników w wielickiej Radzie miejskiej.

We środę 6 b. m. na posiedzenie Rady miejskiej zaprosił burmistrz p. Aywas wraz z radnymi delegatów Rady Robotniczej, z którymi pertraktował o kooptowanie do Rady miejskiej przedstawicieli robotników.

W imieniu Rady Robotniczej przemówił tow. **M. Bobrowski**, a następnie raz jeszcze zabrał głos w odpowiedzi pp. radnym Dr Friedbergowi i innym. **Rada miejska następnie jednomyślnie uchwaliła pomnożyć liczbę radnych stwarzając 4-te koło i przyjęła w skład radnych 12 przedstawicieli robotników.**

Z bagna wielickiego.

Niedawno została odkryta w Wieliczce kradzież prądu elektrycznego, którą przez długi czas popełniał nasz dobry znajomy bł. austryacki „jenerał" Sass, który potajemnymi przewodami doprowadzał do siebie prąd elektryczny. Pan „jenerał" wprawdzie pokrył szkodę i zapłacił znaczniejszą kwotę magistratowi, ale na tem nie powinno się skończyć i sprawę należałoby oddać prokuratoryi, która powinna się zająć dowcipnym „jenerałem"! — Jenerał musi się znaleść w „ulu"!

Przed tygodniem zebrało się kilkanaście na ucho zaproszonych osób do magistratu, aby sobie zamianować Komisyę likwidacyjną, bo gdzie konia kują, tam żaba nogę nastawia!

Pan starosta kilka dni trzymał depeszę u siebie i myślał jakby to zrobić, aż zrobił!

Oto jak powiedziałem pocichutku zeszli się „porządne" towarzystwo i zamianowało sobie komisyę matkę, a ta komisya matka zamianowała sobie kilkunastu komisarzy likwidacyjnych z panami Dr. Horowitzem i cesarskim radcą Rosenzweigiem an czele! (Ładnie radził cesarzowi)!

Polsko! ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie. Jak trzeba ciebie cenić, ten się tylko się dowie, **kto cię zdobył.**

Pow. Wieliczka.

Zjazd wójtów i radnych z całego powiatu wielickiego, odbył się 8 b. m. w sali Rady powiatowe w Wieliczce. Między innymi przemawiali tow poseł Klemensiewicz, M. Bobrowski i Jagła Przedmiotemobrad były sprawy bezpieczeństwa w powiecie i aprowizacya miast i centr przemysłowych w kraju jak również zaopatrywanie bezrolnych w chleb, a całą ludność wiejską w potrzebne artykuły jak węgiel, naftę i t. d.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

Jaworzno. W niedzielę 10 b. m. na rynku odbyło się bardzo liczne zgromadzenie, na którem tow. **M. Bobrowski** wygłosił mowę, w której na obowiązki ludu wobec rządu ludowego, złożonego z reprezentantów chłopów i robotników. Po południu mówił tow M. Bobrowski przed lokalem „Unii górniczej" — poczem udali się górnicy i obywatele w 2-tysięcznym pochodzie przed gminę iwysłali do burmistrza deputacye z tow. M. Bobrowskim na czele, po którego przemówieniu burmistrz oświadczył, że do Rady gminnej przyjęci będą radni robotnicy.

W niedzielę dnia 17 listopada o godzinie 3 po południu odbędzie się w budynku szkolnym w Strumianach

Zgromadzenie włościan

z porządkiem dziennym:

1. **Rząd a lud.**
2. **Ziemia dla tych, co na niej pracują.**

Wzywa się włościan z okolicznych wiosek do licznego udziału.

Internowanie cesarza Wilhelma w Holandyi.

Ucieczka Wilhelma przygotowaną była oddawna i doszła do skutku przy pomocy holend. generała Heutsa.

Wraz z Wilhelmem uciekło około 40 generałów i wyższych urzędników niem.; wśród nich znajduje się także Hintze. Wilhelm uciekł w **ubraniu cywilnem.**

Pociąg wiozący tę zgraję banitów **był chwilowo ostrzeliwany przez ludność belgijską.**

Wedle ostatnich doniesień z Hagi **wszystkich oficerów** z orszaku Wilhelma **internowano** w Arnheim, a samego **Wilhelma postawiono w zamku Euerogen pod strażą wojskową** i zabroniono mu zmienić miejsce pobytu.

Również następca tronu niemieckiego koło Elthen automobilem przejechał granicę.

Wyjazd cesarza Karola z Wiednia.

„Arb. Ztg." podaje, że jako agenci domu Habsburgów pracują w Szwajcaryi hr. **Berchtold**, hr. **Mensdorff**, bar. **Chlumecky** i ks. **Windischgraetz**, a to w celu **uzyskania jakichś udogodnień dla Habsburgów.**

Pisma omawiają **przygnębiające szczegóły usunięcia się Karola I. z Wiednia.** Odjazd nastąpił o późnej godzinie wieczorem; **w towarzystwie cesarza, przebranego w ubiór cywilny wyjechała cesarzowa Zyta i wszystkie dzieci.** Miejscem pobytu rodziny cesarskiej będzie samotne **Eckartsau** nad Dunajem.

Koniec austryackiej Izby posłów.

Dnia 12 b. m. o godz. 11 przed południem odbyło się **ostatnie zebranie Izby poselskiej.**

Prezydent **Gross** zagaił wspomnieniem poświęconem Adlerowi, a potem w kilku rzewnych słowach **wygłosił nekrolog parlamentu austryackiego.**

Prawa, słowiańska strona Izby, była niemal pusta. Na ławach polskich pojawił się Gall i chwilowo Zieleniewski i Löwenstein, którzy zwrócili się właściwie tylko do Seitza, aby wyrazić kondolencyę z powodu zgonu Adlera. Innych posłów słowiańskich było ledwo kilku.

Włosi zdobyli 6818 dział i wzięli 426.000 jeńców.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat włoski z 11 listopada: Wojska nasze dotarły do Brenneru. **Od 24 października do 4 listopada popołudniu wzięliśmy do niewoli przeszło 10.000 oficerów, 416.000 żołnierzy. Zdobyliśmy 6818 armat.** Wskutek zawieszenia broni z Niemcami **operacye wojenne dnia 11 b. m. na całym froncie zastanowione.**

Armia austryacko-pruska rozpadła się i na Ukrainie.

Kraków, 13 listopada.

Tutejsza komenda czesko-słowacka komunikuje:

Według doniesień oficerów-lotników, którzy przybyli z Ukrainy, **dn. 3 b. m. rozpadła się na Ukrainie armia austryacko-pruska. Żołnierze słowiańscy z 25 korpusu otoczyli komendę korpusu w Żmerynce i zażądali wydania ubrań i zapasów żywności.**

Ponieważ generał-marszałek polny odmówił żądania żołnierzy, został wraz z całym sztabem aresztowany i zabity.

Żołnierze podlali naftą budynek, w którym znajdował się internowany sztab.

Pojedyncze oddziały armii znajdują się w powrocie do ojczyzny.

Walki uliczne we Lwowie.

Komunikat VIII. **Naczelnej Komendy Wojsk polskich we Lwowie** podaje z d. 9 listopada:

Zażarte krwawe **walki toczyły się w ogrodzie Pojezuickim** i w ulicy Bema, gdzie **odparliśmy ataki nieprzyjacielskie**, przyprawiając go o dwie straty. Paweł Szatkowski, podoficer z oddziału por. dr. Romana Abrahama wziął tu **do niewoli dwóch podoficerów ukraińskich**, b. policyantów. — Na Kleparowie **pociski artyleryi ukraińskiej, która w dalszym ciągu ostrzeliwuje miasto, zburzyły trzy chałupy. — Obsadziliśmy kościół św. Anny.** Zresztą sytuacya niezmieniona.

Do relacyi urzędowej dodajemy informacye, które zdołaliśmy zebrać od przybyłych ze Lwowa:

Rusini w ręku swojem w tej chwili **mają śródmieście**, dzielnicę Łyczakowską i Podzamcze. Ich głównymi punktami oparcia są: cytadela — już odcięta — i góra zamkowa, skąd **z dwóch armat strzelają** na miasto, głównie godząc w **dworzec** główny, jak dotąd bezskutecznie, gdyż hajdamacy ruscy zarówno z armatami jak karabinami maszynowymi nie umieją się obchodzić. **W gmachu im. Ossolińskich**, a także w **teatrze, gmachu Sejmowym umieścili karabiny maszynowe.** O los tych instytucyj niepokoi się poważnie ludność polska, nauczona dotychczasowym barbarzyńskim wandalizmem hord ruskich.

Regularna, okopowa walka toczy się zażarcie w ogrodzie Pojezuickim. Gdzieindziej walka toczy się wśród nadzwyczaj trudnych warunków, na otwartych ulicach, gdzie punktem oparcia są bramy. Wskutek walki ulicznej i **nieustającego ostrzeliwania kamienice ogołocono z szyb**, a nieopalane wieją przeraźliwem zimnem. Ludność przeważnie **kryje się w piwnicach.** Rusini także nie są w najlepszem położeniu, gdyż Polacy, posiadając peryferyę Lwowa, mogą nie dopuszczać żadnych transportów do Rusinów, do czego nawet są przeznaczone osobne polskie oddziały. W rezultacie tej **blokady aprowizacyjnej** w dzielnicy, zajętej przez Rusinów, głód i szalona drożyzna (1 kg. chleba 30 K).

Do najbardziej interesujących epizodów walk lwowskich należy **walka o pocztę**, tem ciekawa, że przez pewien czas Rusini trzymali się jeszcze na piętrze, podczas gdy Polacy w swoim ręku mieli parter. **W czasie walki w gmachu poczty wybuchł pożar.** Wówczas obie strony walczące musiały się z niego usunąć, a przyjechała straż pożarna. Gdy straż skończyła swoją pracę i ugasiła ogień, obie strony rzucały się na wyścigi z powrotem na swoje stanowiska. Wywiązała się przytem **gwałtowna walka na granaty ręczne**, w której Polacy wzięli górę i cały gmach zajęli. **Padł przy tem komendant polskiego oddziału**, a komendę objął por. Kotarba, który został ranny w lewe ramię. W akcyi tej **po stronie polskiej brało udział około 30 ludzi**, po stronie ruskiej przynajmniej **trzy razy tyle.**

Pomimo nieudolności bojowej Rusinów walki lwowskie nie obchodzą się bez strat i po stronie polskiej. **Do soboty południa obliczano je na około 200 zabitych i przeszło 900 rannych. Straty Rusinów są kilkakrotnie większe.**

W walkach tych głównym elementem zapału i oporu jest **młodzież** — i to niejednokrotnie **najmłodsza** — od pierwszego dnia idąca na czele. To też Szarota na łamach „Pobudki" w artykule p. t.: piękny hołd walczącej młodzieży składa prof. **J. Cześć Ci, polska Młodzieży!** — Również w bohaterski sposób staje **kobieta polska**, wielokrotnie w szeregach walczących. (W obronie dworca brały udział dwie kobiety z bronią w ręku), przedewszystkiem zaś w roli sanitaryuszek, nieraz wśród gradu kul niosąc pomoc rannym.

Warszawa wolna od Prusaków.

Warszawa, 12 listopada.

Dzień wczorajszy minął w Warszawie pod znakiem usuwania władz niemieckich, przyczem zrzadka tylko przychodziło do ekscesów i **strzelaniny.**

Tłum naogół zachowywał się spokojnie i okazywał posłuch władzy. Groźby bolszewickie wobec zdecydowanej postawy ogółu okazały się przechwałką. Próby bolszewickich wybryków zostały w **zarodku zduszone najczęściej przez samą publiczność.** Wogóle wśród tłumów panował nastrój antibolszewicki, czego wymownym wyrazem był

napad na „Nową Trybunę",

organ Socyalnej Demokracyi. Tego samego wieczora na Krak. Przed. kilku mężczyzn napadło na redaktora „Trybuny" Maślankiewicza i dotkliwie go pobiło.

Zajęcie „Godziny Polski".

Wczoraj na polecenie centralnego komitetu robotniczego P. P. S. członkowie tej partyi **zajęli lokal redakcyjny i drukarnię „Godziny Polski".** Organ ten, jak wiadomo, założony został specyalnie dla popierania oryentacyi pruskiej i wywoływał powszechne oburzenie swem prusofilstwem. „Godzina Polski" dalej będzie wydawana pod tytułem: **„Robotnik"**, jako organ centralny P. P. S.

Uwolnienie więźniów.

Z rozkazu władz sądowych zarządzono natychmiastowe **uwolnienie wszystkich więźniów politycznych** w Warszawie, jak i na prowincyi.

Opanowanie cytadeli.

Całą cytadelę przekazano wczoraj w południe **władzom wojskowym polskim.** W cytadeli jest **telegraf iskrowy** zdolny do użytku. W cytadeli przejęto **znaczną ilość amunicyi, karabinów maszynowych, armat**, kilkaset wozów obozowych i t. d.

Przejęcie kolei.

Dziś z dworca warszawsko-wiedeńskiego wyruszył pociąg, **wiozący urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych polskich na ich miejsca służbowe.**

W byłej IV-tej niemieckiej dyrekcyi kolejowej w Warszawie znalazły władze polskie kolejowe **kilka milionów marek.**

Ruch pasażerski będzie się mógł na kolejach rozpocząć **za 2 do 3 dni.** Komunikacya na wschód będzie doprowadzoną do terenów wątpliwych, których przynależność terytoryalna nie jest ustalona. Na obszary te pociągi będą mogły wyjeżdżać **jedynie pod osłoną wojskową.**

Marka polska.

Polska krajowa **Kasa pożyczkowa** przeszła wczoraj w ręce polskie. **Marka polska pozostaje nadal** monetą obiegową zgodnie z obowiązującymi przepisami o walucie.

Konferencya kolejarzy w Podgórzu.

Kolejarze okręgu krakowskiej dyrekcyi wraz z kolejarzami kolei północnej odbyli dnia 12-go listopada w domu własnym w Podgórzu konferencyę, na której obradowano nad sprawami aprowizacyjnemi i nad uregulowaniem przyszłych stosunków na kolejach polskich.

Uchwalono następujące wnioski: Kolejarze domagają się od Dyrekcyi kolejowych wydania natychmiast racyi ziemniaków w ilości 200 kg. na głowę, jakoteż podniesienia racyi cukru na 1 i pół kg. na osobę;

rozwiązania Centrali dla obrotu bydłem i zezwolenia na wolny handel, co przyczyni się do obniżenia cen bydła;

wzywają tymczasowy Rząd Polski do wydania ubrania i obuwia, które zostały przyznane przez stary rząd austryacki, oraz żądają od Dyrekcyi kolejowej, aby leżące na składzie ubranie i obuwie przed nadejściem zimy wydała personalowi;

Rada przyboczna przy Dyrekcyi kolejowej ma być upoważniona do rozdziału wszelkich towarów, nabywanych przez grupę gospodarczą przy Dyrekcyi;

Dyrekcya kolejowa i Tymczasowy Rząd wypłacać będzie w dalszym ciągu dodatki drożyźniane aż do uregulowania płac kolejarzy, zarazem wszelkie zaległości poborowe z czasów rządu austryackiego mają być natychmiast wypłacone. Płace kolejarzy kolei północnej i śląskich mają być zastosowane do płac Dyrekcyi kolei krakowskiej tak przy „godzinnym", jakoteż przy wszystkich ubocznych poborach. Koleje lokalne mają być zastosowane z płacą do kolei głównych;

ma być wprowadzony 8-mio godzinny dzień pracy według ogłoszenia rządu lubelskiego;

sprawę tymczasowych prac oraz terminu rozpoczęcia ośmiogodzinnego dnia pracy pozostawia się do załatwienia Radzie kolejarzy, stworzonej przy Tymczasowym Rządzie;

utworzy się natychmiast Centralną organizacyę polskich kolejarzy z siedzibą w Krakowie i wezwie tow. Kaczanowskiego, tow. Szczyrka i tow. Packana do bezpośredniego wszczęcia akcyi w tym celu.

Ma być ustalona ilość mandatów do Rady przybocznej przy Rządzie likwidacyjnym, przyczem konferencya zatwierdza wybranych siedmiu towarzyszy, którzy wchodzą w skład Rady.

Ostateczne sformułowana rezolucya brzmi:

Konferencya służby i robotników kolei Dyrekcyi krakowskiej wita z radością utworzenie się Rządu z udziałem członków P. P. S. D., zwłaszcza z udziałem tow. posła Daszyńskiego i Moraczewskiego, po których spodziewa się personal kolejowy poparcia w ciężkich warunkach pracy i od ich zasiadania w rządzie uzależnia swoją intenzywność w dalszej pracy.

W dalszym ciągu rezolucya streszcza podane powyżej wnioski w kwestyi aprowizacyi i płac personalu kolejowego.

Na końcu przewodniczący postawił wniosek, aby zwołać na najbliższe dni ponownie drugą konferencyę kolejarzy Galicyi, Śląska i Królestwa w celu zamanifestowania, że kolejarze polscy solidaryzują się tylko z Rządem Lubelskim i pracować będą tylko dla Rządu stworzonego z ludu pracującego.

KRONIKA.

Z d. 1. grudnia wstrzymane będą zasiłki rodzinam tych, którzy **wrócili z wojska do domu.** Dalej pobierać będą zasiłki rodziny tych, 1) którzy służą w wojsku polskiem. 2) którzy nie wrócili dotąd z frontu. 3) rodziny poległych, inwalidów, zaginionych i znajdujących się w niewoli. Wypłacone zostaną zasiłki rodzinom legionistów, którzy z gen. Hallerem przeszli w lutym br. na Bukowinie przez granicę rosyjską.

WSTRZYMANO AKCYĘ BONOWĄ na razie, ponieważ magistrat znosi z dniem 15 listopada osobne biura wydawania legitymacyi na pobór, a łączy je z biurami do wydawania bonów na żywność. Skoro stosunki zostaną uregulowane i akcya zostanie podjęta, wówczas uprawnieni zgłaszać się będą po legitymacye w **dzielnicowych biurach bonowych** codziennie z wyjątkiem świąt **od godz. 4 do 7 po południu.**

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, jak już donieśliśmy, rządy sprawuje esdecko-lewicowa Rada żołniersko-robotnicza. „Czas" donosi, że dwa bataliony wojska polskiego, z Warszawy sprowadzonego, wysłane zostały do Dąbrowy Górniczej.

DOWÓZ ZIEMNIAKÓW PRZED MROZAMI. Polska Komisya Likwidacyjna w porozumieniu z Zakładem obrotu zbożem i ziemniakami, filia w Krakowie, zarządziła, że do transportu ziemniaków w obrębie kraju nie potrzeba żadnych zezwoleń, zaznaczając jednak, że tak kontyngenty, jak kontrakty na ziemniaki dla kraju obowiązują nadal bezwarunkowo. Zakaz wywozu poza granice obecne państwa polskiego utrzymuje się w dalszym ciągu bezwzględnie.

SEKRETARZ ORGANIZACYI KOLEJARZY tow. Kaczanowski urzęduje obecnie ul. Dunajewskiego 5 w Krakowie.

KSIĘŻA GOSPODARKA. Nasz dziekan w L i p i n a c h k o ł o P i l z n a posiada ładny szmat ziemi i folwark z gorzelnią. Księżulek ma 100 morgów ziemi obsadzonej ziemniakami, miał kilkunastu żołnierzy do roboty, ale jest jasnem, że księżulkowi było solą w oku dać wyżywienie dla tych biednych żołnierzy wynędzniałych i sponiewieranych pomału wyekspedyował ich od siebie. Kiedy mu karbowy zwrócił uwagę, że trzeba ziemniaki wykopać, bo każdą chwilą trza się spodziewać śniegu i mrozu i ziemniaki zamarzną. Trzeba ludzi zostawić do roboty, aby wykopali. Odpowiedział księżulek: ja nie mam co dać jeść ludziom niech ziemniaki zgniją a ja ludzi nie potrzebuję. Ze 100 morgów ziemniaków wykopano zaledwo 30 metrów, reszta ulegnie zamrożeniu! Dziś naród biedny potrzebuje żywności, więc by pożądanem było, aby sobie ludzie wykopali, aby nie poszło na marne tyle żywności coby się mogło uchować kilka rodzin przez zimę! W tem tak ważnem celu dla uratowania żywności, która w tym czasie jest za skarb największy w świecie, pożądanemby było wdrożyć akcyę, aby ziemniaki zostały wykopane przez rozdzielenie pomiędzy biedną ludność z głodu umierającą! Bo jegomość zupełnie się nie troszczy, bo on już ma na tyle ile jemu wystarczy! A reszta, gdy zmarznie to ma gorzelnię i będzie palił trutkę dla ludzi i opłaci mu się w dwójnasób! Ale nam gorzałki nie trzeba organizm zatruwać tylko nam trzeba życia dla naszych dzieci, które objemią w swe ręce swą ojczyznę i potrzebujemy ludzi czerstwych i zdrowych dla zmartwychwstałej ojczyzny, by mogli żyć duchem wolności i swobody.

Czerwoni Polacy.

GŁOS KOBIET

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOBIET PRACUJĄCYCH
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC POD REDAKCYĄ DOROTY KŁUSZYNSKIEJ

Chwila obecna.

Mijały w Polsce długie, szare lata niewoli, lata zmagań wewnętrznych — pracy organicznej jednych, podziemnej rewolucyjnej roboty innych.

Przyszła wojna i zmieniła, przeorała wszystko gruntownie. W ostatnich czasach wypadki następują po sobie tak błyskawicznie szybko, że wierzyć się wprost nie chce, iż patrzymy własnemi oczyma na tworzenie się historyi.

Ze wszystkich narodów, biorących udział w wojnie światowej, Polska najwięcej się po tej wojnie spodziewać mogła — najwięcej miała do zyskania. Chociaż wiedzieliśmy, że ziemia nasza spłynie potokiem krwi — przecież wyczekiwaliśmy z utęsknieniem momentu, w którym wrogowie nasi staną przeciwko sobie jako nawzajem niszczące się siły.

I oto od pierwszej niezapomnianej chwili wymarszu Strzelców, aż do dnia dzisiejszego naród przechodził niejednokrotnie od entuzyazmu do przygnębienia, niemal że rozpaczy. A gdy wreszcie zdobywamy się na akt samodzielny, akt ogłoszenia niepodległości, nie umiemy sobie wprost zdać sprawy z jego doniosłości. Nic dziwnego. Tylu zawodów doznaliśmy, tyle razy najlepsze poczynania ofiarnych jednostek wypaczyła zła wola ambitnych, chciwych władzy i zaszczytów, a pozatem marnych ludzi, stłumiła obojętność, niezrozumienie ogółu.

„Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń" — mówi pieśń. W przekładzie na język codzienny brzmiałoby to tak: „jarzmo niewoli wgniotło się w nasze karki". Odwykliśmy od hardego noszenia głowy. Dlatego dnia 31/X w chwili gdy po raz pierwszy z odwachu krakowskiego zawisła polska chorągiew, gdy rozbrzmiała trąbka polską pobudką, której słuchał salutując młody oficer w maciejówce — w owej chwili w tłumie oprócz wzruszenia było jeszcze coś ze zdziwienia niewolnika, któremu nagle zdjęto kajdany. Nie śmie stąpać, nie śmie wierzyć, że już jest wolny. I oto najważniejsze wskazanie na dziś. **Mamy się nauczyć być wolnym narodem.** Być wolnym, to znaczy wierzyć we własne siły. Nie oglądać się na innych — jak słabe bezwolne dziecko — nie liczyć na obcą pomoc, czy to państw centralnych, czy koalicyi, czy nawet prezydenta Wilsona — lecz z siebie wykrzesać tyle mocy, by stanąć w szeregach państw europejskich, jak „wolni z wolnymi równi z równymi". W tym celu, dla zapewnienia sobie bytu samoistnego wpośród innych narodów — trzeba nietylko pozbyć się wrogów zewnętrznych, lecz także uporządkować wewnętrzne stosunki. Dopóki na czele narodu stał rząd, który nie umiał wznieść się do wysokości swego zadania — dopóty nie mogło być mowy o ładzie i porządku wewnętrznym. Błędnym jest oklepany frazes, który większość jak pacierz bezmyślnie powtarza: „jakikolwiek jest ten rząd trzeba go uznać, boć to rząd polski".

Nie! Nie należy zapominać że przyczyną upadku Polski były właśnie złe rządy, zła gospodarka wewnętrzna.

Wieczną, niezmytą plamą dla Polski byłoby, dłuższe istnienie haniebnych rządów Rady Regencyjnej. Na szczęście jednak naród znalazł w sobie dość mocy, by tę oswabkę rządu z siebie zrzucić. W Lublinie powstaje Ludowy Rząd Republiki polskiej.

W pięknym swym manifeście zapowiada on ziszczenie tych wszystkich reform, o które polski lud pracujący walczył, za które nieraz życie dawał. I gdy się wczytujemy w ten pamiętny na zawsze akt woli ludu polskiego — przychodzą na myśl słowa poety:

Duch twój nigdy już nie skona
Polsko moja przemieniona!
Ponad ziemskich szum zawiei
Tyś się wzbiła w kraj idei!
Inni pomrą bez radości
Śród otchłani lub w dolinie
Lecz ty stoisz na wyżynie!
U stóp twoich czasu fala
Niech się pieni i przewala
Wszystko przejdzie na potoku
Wszystko zginie na głębinie
Co widome tylko oku
Lecz Idea nie przeminie!

Rząd ludowy przyznaje zupełne równouprawnienie kobietom. Za kilka dni — wedle słów manifestu — ma być ogłoszona ordynacya wyborcza, a czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i każdej obywatelce mającym 21 lat skończonych. Kobieta przestaje być odtąd uważana za „podrzędnicę" — staje obok mężczyzny jako towarzyszka jego, jako ta, która na równi z nim kraj swój kocha, równe z nim ofiary ponosi, a więc równe też mieć powinna prawa.

Ale towarzyszki drogie, kto mówi **prawo** musi powiedzieć **obowiązek**. A jeśli obowiązek ten pełniłyśmy ochoczo wówczas, gdyśmy jeszcze praw nie miały — o ileż goręcej trzeba go pełnić dziś! Dziś gdy wszystko w Polsce, co żywiej czuć umie, co zdolne jest wznieść się ponad interes kastowy — skupia się pod sztandarem Republiki polskiej — kobiety pracującej braknąć tu nie powinno. Do każdej fabryki, do każdego warsztatu, do każdego mieszkania robotniczego niesimy „dobrą nowinę" jaką jest dla nas manifest Rządu ludowego.

Wiele kobiet — niestety—nie umie jeszcze jasno na rzeczy patrzeć. Przemęczane pracą, bo poza zawodową mają jeszcze domową — ogłupiane przez tych wszystkich, którym zależy na braku uświadomienia klasy pracującej, nie miały nieraz czasu i możności domyśleć się na czem polegają wady dzisiejszego porządku rzeczy i jak na nie najlepiej zaradzić. Obowiązkiem każdej uświadomionej towarzyszki jest teraz wskazywać jasną przyszłość jaka się przed kobietą polską otwiera, wprowadzać na właściwą drogę te, które drogi tej znaleźć nie chciały czy też nie umiały. I nie wolno wymawiać się brakiem czasu czy też umiejętności. Teraz czasy takie, że trzeba mierzyć „siły na zamiary". Kto ma serce gorące, a głowę otwartą ten z pewnością lepiej. skuteczniej sprawie się przysłuży, niż niejeden co wszystkie rozumy pozjadał, a wymagań chwili zrozumieć nie może.

A więc do pracy towarzyszki! Do czynu!

Walne Zgromadzenie Organizacyi Kobiet P. P. S. D.

Przed dwoma tygodniami odbyło się Walne Zgromadzenie Organizacyi Kobiet P. P. S. D. Wybrano nowy zarząd w skład którego weszły: Dora Kłuszyńska przewodnicząca, Bron. Bobrowska, zastępczyni przewodniczącej, Anna Rutkiewiczowa sekretarka, Róża Aleksandrowicz skarbniczka i Jadwiga Eydziatowiczowa do komisyi kontrolującej. Do Wydziału — oprócz wyżej wymienionych towarzyszek — weszły ponadto: Marya Bałysowa, Wanda Filipowiczowa. Wanda Gancwolówna, Cecylia Gumplowiczowa, Helena Januszowa, Magdalena Jasińska, Helena Kłapówna, Karolina Lenardowa (Lewacka), Wanda Wasilewska, Józefa Wróblewska, Michalina Ziembówna, Do sekcyi dziecięcej weszły: Bron. Bobrowska, Jadwiga Eydziatowiczowa, Róża Aleksandrowiczówna, Stefania Bielicka i Anna Rutkiewiczowa.

Tow. Aleksandrowiczówna zdała sprawozdanie skarbowe za rok ubiegły, które na innem miejscu obszernie podamy, a tow. Bobrowska z działalności sekcyi dziecięcej. Okazało się przytem, że jedną z najbardziej palących potrzeb jest zdobycie lokalu na Ognisko dla dzieci robotniczych.

Ponieważ Związek stowarzyszeń robotniczych wypowiedział Ognisku lokal, w którym mieściło się w zeszłym roku — przeto zebranie uchwaliło zbierać fundusze na budowę własnego domu dziecięcego przez podwyższenie podatku partyjnego.

Tow. Kłuszyńska przedstawiła wyczerpująco działalność konsumu, który w ostatnich czasach rozwija się bardzo zadawalniająco. Konsum ma objąć w swój zarząd sklepy miejskie, w których będą pracowały towarzyszki z organizacyi.

Wiec kobiecy w Londynie

W wielkiej hali królewskiej w Londynie zwołany został meeting czyli wiec kobiet w **sprawie przyszłych wyborów**, w których kobiety angielskie wykonywać będą **po raz pierwszy** swe obywatelskie prawa. W małym trójkątnym kapelusiku, przypiętym zuchowato na bujnych wijących się włosach, zasiadła na prezydyalnem krześle miss **Christabel Panhurst**, w której młode ręce złożyła matka jej, pani Pankhurst, osiwiała w boju sufrażystka, przewodnictwo kobiecego ruchu. — **Na wiecu przeszedł wniosek** nie wysuwania nigdy interesu kobiecych stowarzyszeń zawodowych czy politycznych, po nad interes narodowy; postanowiono równocześnie popieranie Lloyd Georgea. Wiec, a raczej serya wieców, odbywających się obecnie co tydzień, zorganizowany został przez związek kobiet, zwany także partyą kobiecą womens party, na którego czele stoją obie panie Pankhurst, a który liczy **sześć milionów członkiń.**

W czasie kryzysu amunicyi premier angielski omawiając znaczenie i wpływy związku, zwrócił się do partyi kobiet z prośbą o poparcie. Związek nie zawiódł położonego w sobie zaufania; nie dość, że kobiety wstępowały masowo do fabryk amunicyi i pracowały tam gorliwie, prócz tego użyły jeszcze całego wpływu swego, wszystkich środków agitacyjnych, jakimi rozporządzały, by podtrzymać ducha patryotycznego wśród robotników i robotnic i hamować strejki. Wtedy to stworzył im George perspektywy równouprawnienia obywatelskiego; w taki sposób zaskarbiły sobie angielskie kobiety wdzięczność i zaufanie swych państwowo narodowych władz.

Z wiecu kobiet burżuazyjnych

Na sobotę wieczór dnia 9 b. m. kobiety burżuazyjne ze stronnictw prawicowych zwołały wiec w sali „Sokoła" krakowskiego. O wiecu tym nie zawiadomiły swych przeciwniczek politycznych. Jednakże niewielka grupa towarzyszek naszych przybyła na zebranie. Dziwny miało ono charakter. Referentki rozwodziły się szeroko nad pokrzywdzeniem politycznem kobiety i nad należnem jej prawami — gdy wszakże obywatelka Szymanowska, a później tow. Moraczewska zaczęły wykazywać, że właśnie nowopowstały polski Rząd ludowy wszystkie te postulaty w życie wprowadza — wówczas dziwny szał ogarnął zebrane. Rozległy się tupania, gwizdanie, syki, dzikie wrzaski.

Twarze strojnych pań z t. zw. „lepszego" towarzystwa wykrzywiła nagle wściekłość i nienawiść. I słusznie podniosła tow. Moraczewska, że wszystkie ich frazesy o demokracyi, o Polsce ludowej, o równouprawnieniu wszystkich kobiet, są nieszczere. Jasnem się stało, że praw domagają się one tylko dla siebie, że boją się jak ognia tego podmuchu wolności, co zmiata stare, zmurszałe przesądy, znosi przywileje kastowe, by tchnąć nowe życie w powstającą Polskę. Raczej Rada Regencyjna, twór Beselerów — ta znikczemniała Rada, która jeszcze w ostatnich dniach swego istnienia prowokowała naród wysuwając na ważne, odpowiedzialne stanowisko znienawidzonego Lamesana — Niemca; odtrąconego przez wszystkich uczciwych ludzi pułkownika Sikorskiego; generała Puchalskiego, który po ogłoszeniu Aktu Niepodległości porozumiewał się jeszcze z niemiecką komendą armii! Rada, która Galicyę chciała uszczęśliwić, narzucając jej jakiegoś wygrzebanego z archiwum księcia! Tej Radzie złożyły wczoraj hołd kobiety burżuazyjne, byle tylko nie odpowiedzieć się przy Republikańskim Rządzie polskim! Świadomie fałszowali manifest, mylnie go interpretując, mówcy ze stronnictwa narodowo demokratycznego. Sprostowała to tow. Bobrowska, wznosząc przytem w imieniu organizacyi kobiet **P. P. S. D. okrzyk na cześć Rządu ludowego.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.